

7.10.2003. r.

Nr 41 (642)

Rok XIII

Cena 1.50 zł (0% VAT)

ISSN 1231-7179

Numer Indeksu 328 006

www.esochaczew.pl/ziemia  
E-mail: z\_soch@poczta.onet.pl

TYGODNIK

# Ziemia

## SOCHACZEWSKA



### W numerze

#### BOOM NA ŁAWNİKÓW

Ponad czterech chętnych na 1 miejsce - tylu kandydatów na ławników zgłosiło się na nadchodzącą kadencję.

Strona 2

#### STAROSTWO NA SWOIM

Starosta nie chce natomiast w tej chwili rozmawiać o kosztach inwestycji, twierdząc, że jeszcze nie została zakończona.

Strona 3

#### SKĄD TE DŁUGI?

W tegorocznym budżecie na spłatę zobowiązań ZUK-u zaplanowano 1,6 mln złotych. Znaczną część tych środków już wydano.

Strona 4

#### 1000 km NA WODZIE

Pomysł, zrodził się po lekturze książki Wiktora Surowowa, rosyjskiego szpiega, który uciekł do Anglii.

Strona 8

#### POMNIK DWÓCH WIELKICH POLAKÓW

Każdy sponsor budowy pomnika otrzyma medal bezpłatnie. Ponadto wraz z medalami będą rozprowadzane cegiełki w cenie 20 zł, 50 zł i 100 zł.

Strona 9

## PIJANY SPYCHACZ



JAN WASILEWSKI

Żle się dzieje na budowie obwodnicy. Pisaliśmy już o braku właściwego nadzoru nad pracownikami budowy, do nikogo jednak to nie docierało i nikt z kierownictwa budowy nie reagował, aby ograniczyć niepotrzebne zatargi pomiędzy mieszkańcami Boryszewa, a wykonawcami obwodnicy. Przykłady to niszczenie miejskich dróg i terenów prywat-

nych przez ciężki sprzęt używany na budowie. Niepotrzebnie połamano słupy energetyczne na ulicy Tartacznej i Głuchej, przez co w niektórych mieszkaniach uszkodzono lodówki i telewizory. Zmieniono plan budowy, nie informując o tym mieszkańców Boryszewa. W nowym - nie uwzględniono kawałka chodnika na ulicy 15 Sierpnia przy wjeździe na ob-

wodnicę. Zapomniano o zabezpieczeniu budynków przed nadmiernym hałasem przy ul. 15 Sierpnia i Tartacznej. Przed dwoma posesjami na ulicy 15 Sierpnia założono tak wysoki krawężnik, że właściciele nie mogą wjechać na swoją posesję.

W pierwotnym projekcie oddziaływania na środowisko naturalne, już przed mostem na Bzurze były przewidywane ekrany akustyczne. W obecnym, nie ma ich nawet na moście, co stwarza poważne niebezpieczeństwo dla dzieci idących mostem do szkoły czy kościoła. Samochody zjeżdżające z wiaduktu kolejowego w kierunku mostu nie będą ograniczały swojej prędkości. Zmniejszono ilość ekranów zabezpieczających przed uciążliwym hałasem. Obecnie dzięki dobrej woli i współpracy Starostwa Powiatowego, GDDP i Urzędu Miasta może uda się błędy te naprawić ku zadowoleniu wszystkich.

Dokończenie na str. 5

### Sochaczew w półfinale

W związku z przeprowadzonymi w dniu 16 lipca prezentacjami dotyczącymi potencjalnych lokalizacji nowego portu lotniczego dla Warszawy, na ręce starosty Józefa Gołębiowskiego wpłynął list od Andrzeja Piłata, Sekretarza Stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

List jest zestawem pytań przygotowanych przez zespół w odniesieniu do tej propozycji. Odpowiedzi, maksymalnie szczegółowe (również w formie dodatkowych materiałów i publikacji), będą kolejnym etapem oceny możliwości lokalizacji.

Dokończenie na str.2

**Przedstawiciel handlowy** RAUTARUUKKI POLSKA STEEL STRUCTURE DIVISION

**PHU Czesław i Marta Tarczyk**  
ul. Trojanowska 58  
tel. (046) 862-88-32, 0-501-236-928

**OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW DLA MAŁYCH DOMÓW I DUŻYCH OBIEKTÓW**  
Szeroki asortyment cegły klinkierowej  
CENY JUŻ OD 0,62 zł

- kostka brukowa JADAR, Budokrusz - ceny producenta
- kostka brukowa
- usługi transportowe
- wynajem rusztowań
- materiały pokryciowe
- materiały izolacyjne, stal
- kleje ATLAS CERESIT
- farby i styropian, narzędzia
- stemple, piasek, podsypka

ZS-1223

**BIS STUDIO MEBLI KUCHENNYCH**  
MEBLE KUCHENNE I SPRZĘT AGD DO ZABUDOWY  
SZAFY WNEKOWE I GARDEROBY TYPU KOMANDOR

www.bis-meble.com.pl

- POMIAR
- PROJEKTY
- TRANSPORT
- MONTAŻ

Sochaczew, ul. Żeromskiego 9  
tel. (046) 832 53 32  
601 344 142



**DACH-MIX** Sprzedaż kompletnych systemów dachowych i rynnowych

- **NOWOŚĆ!!!** RYNNA CIĄGNIONA STAŁOWA NA WYMIAR TWOJEGO DACHU - BEZ ZŁĄCZEK W KOLORZE BRĄZ MAT
- Duży wybór pokryć dachowych i SYSTEMÓW RYNNOWYCH
- OKNA DACHOWE w ciągłej sprzedaży
- WYCENA, doradztwo, upusty
- POLECAMY fachowe ekipy

**"DACH-MIX"**  
Sochaczew, ul. Łowicka 16  
Tel./fax (0-46) 863-55-73  
Tel.kom. 0-606-36-89-74

ZS-1244

**Najtańsze**

**FLORIAN SA**  
blachy na dachy:  
BLACHY PŁASKIE [1000 mm x 2000 mm]

BLACHA T 18 [850 mm x 2000 mm]

BLACHA T 18 i T55 PRZYCINANE NA WYMIAR

ocynkowane

**FLORA**  
DACHÓWKA BLASZANA

powlekane

**Gwarancja 10 lat !!!**

Poleca oficjalny dealer

Dębok Stary nr 19 (droga Nr 2 Sochaczew - Łowicz, 9. kilometr)

**Ara Styl**

**ODZIEŻ DAMSKA**  
NAJWIĘKSZA W SOCHACZEWIE  
KOLEKCJA  
PŁASZCZY ZIMOWYCH DLA PAŃ

ul. Żeromskiego 29 paw.F (pomarańczowy budynek)

**KUPON RABATOWY KUPON RABATOWY**  
Każda klientka z tym numerem gazety otrzyma **RABAT 5%**

ZS-1778

**Salon Meblowy**  
Katy 53A

**M&M** Rok założenia 1991

Odnowiony i powiększony **Salon M & M w Katach Zaprasza**

\* Profesjonalizm w zabudowie kuchennej - 10 lat doświadczeń  
\* Meble kuchenne z ekspozycji **do 40% taniej.**  
www.MiM.it3.pl

**Zapraszamy**  
Od 10.00-18.00  
Tel.861-90-54

ZS-1601















# 1000 kilometrów na wodzie

**Sebastian Figat, sochaczewski Swianin, który pokonał w kajaku Wisłę, a którego podróż relacjonowaliśmy, jest już z nami.**

Przypomnijmy, że Sebastian wyruszył z miejscowości Wisła 28 sierpnia i dotarł do brzegu Bałtyku już 16 dni później, pokonując ponad 1000 kilometrów wody. Jest to, jak się wydaje, znaczące osiągnięcie, bo na przykład płynący nieco krótszą trasą po Wisłę kajakarz z Łowicza był na szlaku aż 28 dni.

Jak wspomina Sebastian Figat, najtrudniejszy był pierwszy odcinek do Ustronia, kiedy to miejscami nie dało się płynąć w ogóle. Jak widzimy na zdjęciu, częściej używał on wtedy rąk do ciągnięcia kajaka niż do wiosłowania. Dalej nie było wiele lepiej, bo aż do Skoczowa, co chwila trzeba było pokonywać progi wodne. Zaskocznie spotkało Sebastiana na Jeziorze Goczałkowskim. Gdy pokonał je w 3/4 i został na ostatni kilometr, prąd zepchnął go do brzegu. Wtedy to powiedział się od wędkarzy, że na tym akwenie pływani jest zabronione. Dlaczego? Nie umieli tego wyjaśnić. Tak postanowili tamtejsze władze. Dlatego Sebastian resztę drogi po jeziorze musiał przebyć brodząc przy brzegu i ciągnąc kajak za sobą. Ponadto okazało się, że za porą kończącą jezioro nie ma wody. Trzeba więc było organizować transport. Kajak załadowany został na przyczepkę do przewozu siana, aby odnaleźć wodę w Wisłę.

Jednak wszystko poza tym poszło dobrze i po nocy w Oświęcimiu następny dzień

kończył Sebastian w Krakowie. Tam czekała na niego na przystani, zostawiona przez rodzinę, paczka żywnościowa. Nocleg w cywilizowanych warunkach i nocne zwiedzanie Krakowa, które pozostanie niewątpliwie w pamięci naszego bohatera na długo.

Na kolejnym odcinku do Sandomierza o mało nie zakończyła się podróż Sebastiana. Pokonując służę, przeciągał kajak przez nasyp ziemny tak pechowo, że wymknął mu się, uderzając bardzo mocno w słup cumowniczy. "Pomyślałem, że to koniec wyprawy - wspomina Sebastian - ale ku mojemu zdziwieniu plastikowy kajak wytrzymał to uderzenie. Mogłem płynąć dalej. Poważniejsza awaria zdarzyła się niedługo potem, gdy kajak uderzył w coś i nastąpiło pęknięcie. Przez kilka godzin nie wiedziałem, że nabiera wody do tylnej komory. Płynąłem więc, i dopiero wieczorem zorientowałem się, co się stało. Dziura nie była jednak duża, więc rano postanowiłem płynąć dalej. Kilka razy wybierałem wodę i dopiero kolejnego ranka w Szczucinie przed Połaniem, udało mi się kupić klej i pęknięcie zaizolować. Rzeczy jednak zamokły i nie miałem nic suchego nawet na noc".

Jeszcze w Sandomierzu Sebastian spotkał się z rodziną i pozbył się niektórych zbędnych, jak się okazało, rzeczy. Na przykład środka w sprayu na komary, bo jak mówi, jedyny komar jaki go podczas całej wyprawy ugryzł, był to komar z Góry Kalwarii.

Jak widzimy na zdjęciach, przed wyprawą Sebastian ogolił

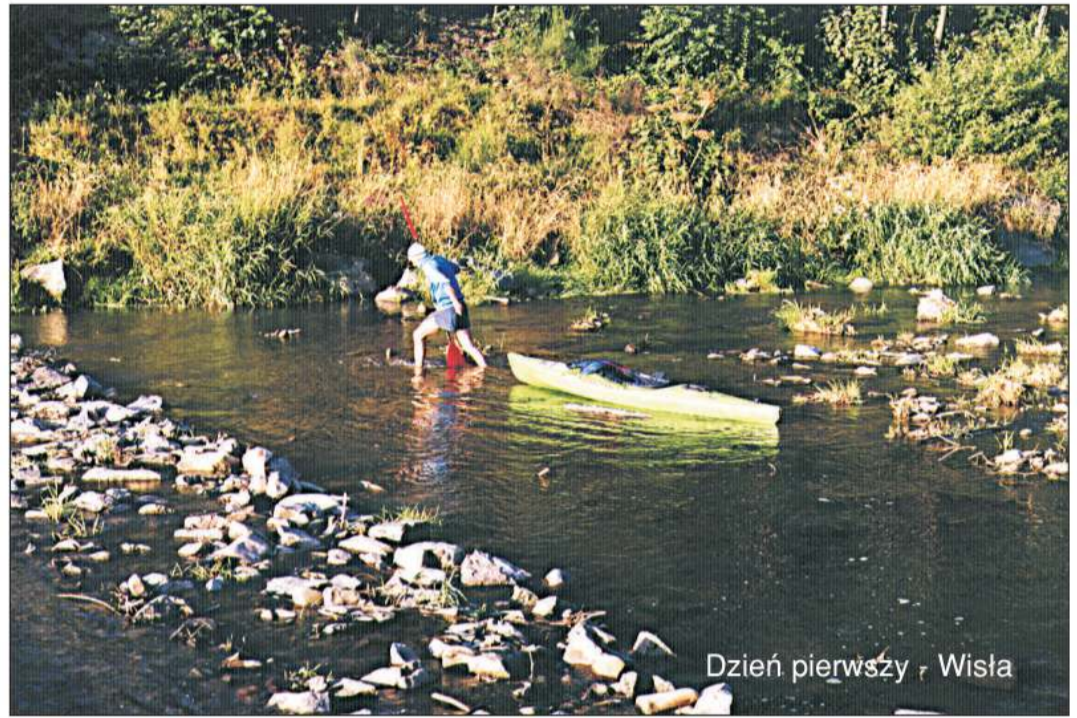
głowę na "zero". Pytany o to, tłumaczy, że to ze względów higienicznych. Zdradził też, że przez 16 dni porządnie mył się tylko dwa razy. Nie ryzykował kąpeli w Wiśle, żeby nie narażać się na jakąś infekcję, która przekreśliłaby dotychczasowy wysiłek.

W Warszawie nastąpił dzień odpoczynku. Spotkanie z rodzicami i grupą przyjaciół (na zdjęciu), rozmowy, wspomnienia, plany na dalszą część trasy. Ale następnego dnia rano znów na wodę i w drogę do Wyszogrodu. Odcinek długi i ciężki, wieczorem spotkanie z reporterem WOT-u Sławomirem Majchrem, i rozmowa dla tej telewizyjnej stacji. Niestety, nie widzimy na kajaku naklejek z herbem Sochaczewa, które ofiarowały nasze władze, ale okazało się, że są one mało odporne na wilgoć, wodę i nasiąkały, odklejając się. Natomiast koszulkę z herbem zakładał tylko wtedy, gdy spodziewał się zdjęć lub jakichś ważniejszych spotkań, koszulka bowiem była biała i na pewno po kilku dniach płynięcia stałaby się ciemna od brudnej wiślanej wody.

Dalsza trasa była już nieco łatwiejsza, choć pokonana nie bez trudności. Jak choćby na Jeziorze Włocławskim, gdzie przy silnym wietrze i wysokiej fali wiosłowanie było bardzo ciężkie i ryzykowne. Później uprzykrzały Sebastianowi życie ciągłe opady, powodując przemakanie do przysłowiowej "suchej nitki" i najgorsze, niemożność wysuszenia ubrania. "Ma się wtedy wrazenie - mówi Sebastian Figat - że walczy się z przyrodą, chociaż jest się tak blisko cywilizacji. Ale nie można przecież iść do miasta do hotelu. Trzeba sobie dać radę samotnie nad brzegiem rzeki. Człowiek w takich sytuacjach czuje się dziwnie. Przyczuliśmy się już bowiem do światła, ogrzewania, wygodnego łóżka, a tam jest zupełnie inaczej. Gdy jest wiatr, to nawet postawienie namiotu w pojedynkę nie jest łatwe".

Mimo przeszkód bohater nasz zbliżał się coraz szybciej do Bałtyku. Miął Tczew i zostało mu do pokonania niespełna 40 kilometrów. Co się wtedy czuje, bardziej zmęczenie, czy zadowolenie?

"Wtedy zaczyna się człowiek zastanawiać - wspomina Sebastian - dopłynę i co dalej? To już koniec? Już wówczas zaczyna czegoś brakować. Człowiek zadaje sobie pytanie: Jak teraz wrócić do normalnego życia, z którego się na 16 dni zupełnie wyłączył? Pewnie dlatego potem się marzy, z tych marzeń zaś rodzą się pomysły kolejnych wypraw. Tak było i tym razem.



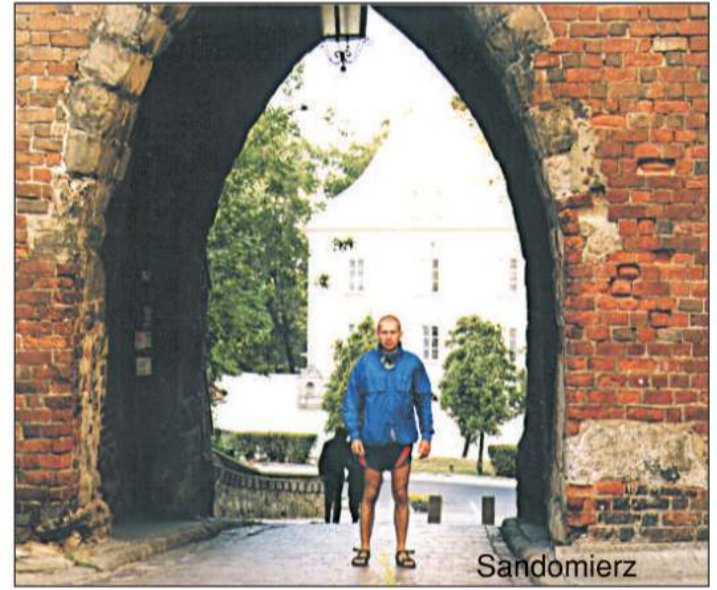
Dzień pierwszy - Wisła

## Tropem floty Suworowa

Dziś Sebastian Figat żyje już kolejnym stanowiącym dużo większe wyzwanie projektem wyprawy. Pomysł, jak mówi, zrodził się po lekturze książki Wiktora Suworowa, rosyjskiego szpiega, który uciekł do Anglii. Tam przeczytał między innymi o flocie statków, która może wyruszyć z Morza Czarnego i dopłynąć rzekami i kanałami aż do Berlina, czyli od Kijowa przez Warszawę do Berlinu. Wpadł więc na pomysł udowodnienia tej tezy. Cała trasa będzie liczyła około 2 tys. kilometrów, w tym ok. 500 km Prypecią pod prąd. Nie będzie to więc zadanie łatwe.

W praktyce ma się ona rozpocząć na Dnieprze w Kijowie. Płynąc pod prąd wyprawa ma dotrzeć do ujścia Prypeci i tą rzeką znów pod prąd dopłynąć do Pińska. Z Pińska Kanałem Królewskim do Brzeźcia. Kanałem tym dotrą do Bugu. Bug łączy się z Narwią, tym sposobem znajdują się na Zalewie Żegrzyńskim, i już będą pod Warszawą. Dalej Wisłą do Bydgoszczy, oraz kawałek pod prąd Brdą, a potem jest Kanał Bydgoski łączący Brdę z Notecią. Noteć zaś wpada do Warty pod Gorzowem. Wartą do Odry i Odrą pod prąd do kanału, który łączy ją z Berlinem.

Jak czytamy, mowa jest o liczniejszej wyprawie, bowiem Sebastian Figat chciałby zabrać ze sobą 3-4 osoby. Nie chodzi tu jednak o turystów, ale kajakarzy, którzy po kilkumie-



Sandomierz

sięcznym treningu, bo wyprawa planowana jest na maj przyszłego roku, byłoby zdolni pokonać tę trasę w możliwie jak najkrótszym czasie. Nie wyklucza to oczywiście zwiedzania po drodze co ciekawszych miejsc, przecież płynąć będą przez cztery kraje: Ukrainę, Białoruś, Polskę i Niemcy, ale jak mówi pomysłodawca i organizator, trzeba się będzie solidnie napracować, aby wyprawa nie stała się li tylko wycieczką krajoznawczą, ale miała także walor sportowy.

Sebastian Figat ogłasza więc za naszym pośrednictwem apel do ludzi w wieku od 20 do 40 lat, sprawnych fizycznie i silnych psychicznie, chcących przeżyć niecodzienną przygodę, aby zgłaszali się do redakcji "Ziemii Sochaczewskiej". Tu uzyskają kontakt z organizatorem wyprawy, który zapewni sportowe kajaki, jedynki oraz bazę treningową udostępnioną

przez sochaczewski MOSiR na przygotowania do wyprawy. Jeśli nikt się nie zgłosi, Sebastian jest zdecydowany płynąć samotnie. Życzymy mu powodzenia w przygotowaniach do tak oryginalnej i trudnej wyprawy i oczywiście będziemy o nich informować.

Na zakończenie, podsumowując to, co już się wydarzyło, a więc uwieńczoną sukcesem wyprawą Wisłą w 16 dni do Gdańska, Sebastian Figat chciałby podziękować swoim sponsorom: władzom miasta oraz sochaczewskim przedsiębiorcom: Ryszardowi Dobrzyńskiemu, Czesławowi Tarczykowi i Marcinowi Wrzesińskiemu. Dziękuję również PTTK "Sosenka" z Bud Grabskich, a także rodzicom za dużą pomoc i wsparcie, jak również wszystkim innym, którzy w różny sposób przyczynili się do tego sukcesu.

Sławomir Burzyński



Warszawa



Wyszogród



Na trasie

## Takie sobie historie

# Stłuczony kieliszek

Tego dnia Emilie Schindler, żona Oskara Schindlera, który uratował setki Żydów od zagłady, była w doskonałym nastroju. Od męża otrzymała piękne czerwone róże, a wieczorem miała się odbyć kolacja z jakimś wysokiej rangi oficerem niemieckim. Kiedy służąca zapytała, jakie postawić kieliszki, pani Schindler zdecydowała, że najlepsze, a czerwone bazarowe do czerwonego, a zielone do białego.

Ja: "To chwalebne, że życzy pan Fuhrerowi długich lat życia/.../, ale nie pozwolę, by tłukł pan kieliszki z bakaratu, które otrzymałam w prezencie od mojej matki. Jeżeli nadal żywi pan podobne zamiary, to będę czuła się w obowiązku wyrzucić pana z mojego domu i nie wpuścić go już nigdy".

Oficer nagle wytrzeźwiał i patrzył na nią jak skamieniały.

Podczas kolacji Oskar i obwieszony orderami oficer dużo pili. W pewnym momencie Niemiec zawołał: "Niech żyje Fuhrer, niech żyje Fuhrer!" i...cisnął kryształowym kielichem w fortepian. Emilie nie wytrzyma-

Po latach p. Schindler napisze: "To był mój pierwszy bunt przeciwko przedstawicelowi Trzeciej Rzeszy".

Stanisław Bugaj





## Pomnik dwóch Wielkich Polaków w Sochaczewie

jącej się przed więzieniem i cierpieniem, całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej oraz Twego zawierzenia bez reszty Matce Bożej”.

Pomysł budowy pomnika zrodził się z inicjatywy Księdza Piotra Żądło - proboszcza Parafii Św. Wawrzyńca w Sochaczewie.

Zaprojektował go prof. Czesław Dźwigaj z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Koszty budowy pomnika zostaną sfinansowane z dobrowolnych ofiar społeczeństwa i sponsorów z terenu Ziemi Sochaczewskiej. Z okazji Jubileuszu zostały wybite medale okolicznościowe, które przedstawiają z jednej strony obraz Matki Bożej Różańcowej, z drugiej zaś budowany pomnik. Medale są do nabycia w dni świąteczne - przed kościołem Św. Wawrzyńca, w dni powszednie - w kancelarii parafialnej oraz w siedzibie Muzeum Ziemi Sochaczewskiej. Wybito trzy rodzaje medali: brązowe, srebrne i pozłacane w cenach odpowiednio: 150 zł, 200 zł i 250 zł. Każdy sponsor budowy pomnika otrzyma medal bezpłatnie. Po-

nadto wraz z medalami będą rozprowadzane cegiełki w cenie 20 zł, 50 zł i 100 zł. Wyłożona też będzie księga pamiątkowa do wpisów dla ofiarodawców budowy pomnika. Będą również do nabycia karty pocztowe z wizerunkiem obrazu Matki Bożej Różańcowej oraz pomnika. W siedzibie Poczty Polskiej w Sochaczewie będzie można uzyskać okolicznościową pieczęć wybitą z okazji Jubileuszu.

W realizację budowy pomnika i uporządkowania terenu skwerku wokół niego włączyły się władze Samorządowo-Administracyjne Miasta i Gminy Sochaczew oraz Powiatu Sochaczewskiego.

Spółeczny Komitet Budowy Pomnika zwraca się z prośbą do mieszkańców Ziemi Sochaczewskiej o aktywne włączenie się w obchody tegoż doniosłego Jubileuszu.

Poświęcenie pomnika nastąpi w dniu 16 października o godz. 17.15, jako jedna z uroczystości jubileuszowych obchodzonych w Parafii Św. Wawrzyńca w Sochaczewie.

Spółeczny Komitet Budowy Pomnika

W dniu 16 października br. przypada 25. rocznica wyboru Wielkiego Polaka Karola Wojtyły na Papieża, kolejnego następcę Świętego Piotra. Ojciec Święty Jan Paweł II, wielki autorytet moralny i obrońca praw ludzkich, w czasie swego pontyfikatu odniósł szczególne, historyczne zasługi dla narodu polskiego.

Społeczność Ziemi Sochaczewskiej pragnie włączyć się w obchody jubileuszowe poprzez między innymi wybudowanie po-

mnika Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II oraz Prymasowi Tysiąclecia - Stefanowi Wyszyńskiemu. Pomnik będzie umieszczony na skwerku przed kościołem Św. Wawrzyńca w Sochaczewie. Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński konsekrował kościół Św. Wawrzyńca i wielokrotnie przebywał w Sochaczewskiej Parafii. Pamiętamy słowa Ojca Świętego skierowane do Księdza Prymasa:

“Nie byłoby na Stolicy Piotrowej Papieża Polaka, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofa-



**ŚNIEŻKA**  
FARBY KLASA

Znakomite polskie farby w atrakcyjnych cenach!

Z tym ogłoszeniem 7% rabatu na wszystkie produkty

FARBY, LAKIERY, KLEJE, TYNKI, ZAPRAWY I AKCESORIA MALARSKIE

TANI SYSTEM MIESZANIA FARB

ul. Warszawska, Sochaczew  
tel 8621804, otwarte: 8-18, sob. 8-13  
wjazd przez "Metalowiec" od strony ul. Kusocińskiego lub dojeżdżcie od ul. Warszawskiej

## Sobieszewskie prace Malowali nad morzem

Od soboty 27 września w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Chopina 101 można oglądać wystawę prac dzieci i młodzieży biorącej udział w plenerze malarskim "Sobieszewo 2003". Organizowany corocznie przez Starostwo Powiatowe plener gromadzi najbardziej uzdolnioną plastycznie młodzież i dzieci z terenu powiatu. W tym roku od 8 do 19 lipca w Sobieszewie wypooczywało i doskonaliło pod okiem instruktorów swoje zdolności 37 uczestników, w tym także dzieci z Zespołu Szkół Specjalnych przy ul. Ziemowita. Powstało bardzo dużo ciekawych prac, wykonanych nie tylko jedną

techniką. Doskonano technikę malowania na szkle, odlew w gipsie, wychowankowie wykonali wiele pięknych prac z naturalnych elementów wykorzystujących dary morza, np. muszle. Uczestnicy pleneru utrwalali też wiadomości z zakresu barwy, kompozycji, perspektywy powietrznej.

Instruktorzy i wychowawczynie - Zofia Bernacka, Izabela Kowalska, Urszula Gawłowska, Hanna Milczar, dokładały wszelkich starań, aby uczestnicy pleneru miło i owocnie spędzili czas. Nie zabrakło wieczornych spacerów nad morzem, wycieczek do Gdańska, Rozewia, Krynicy Morskiej,

na Hel. Różnorodność wrażeń i piękno okolicy pozytywnie wpływały na klimat twórczej pracy.

Właśnie w sobotę w chodakowskiej galerii MOK nastąpiło otwarcie wystawy poplenerowej. Zgromadzeni goście, wśród których był wiceprzewodniczący Rady Powiatu Jan Kopeć i przewodnicząca Komisji Kultury, jednocześnie dyrektor MOK Halina Pędziejewska, wraz z rodzicami i młodymi artystami mogli podziwiać wspaniałe i zachodzące w głębi serca morskie i rybackie, szkice i rysunki, maski z gipsu, kompozycje dekoracyjne. Młodzi autorzy dostarczyli wielu wrażeń estetycznych, które dostępne będą także dla zwiedzających jeszcze tylko w tym tygodniu.

Zofia Bernacka

**FRIGO GROUP POLSKA Sp. z o.o.**

●PROJEKT ●DOSTAWA ●MONTAŻ ●SERWIS

■ komory i instalacje chłodnicze  
■ komory i instalacje mroźnicze  
■ klimatyzacja pomieszczeń biurowych, sklepowych i magazynowych  
■ przemysłowe i handlowe urządzenia chłodnicze

**CHŁODNICTWO & KLIMATYZACJA**

**MARCIN WRZEŚIŃSKI**  
96-500 Sochaczew, ul. Trojańska 92  
tel. (0-46) 862-84-07, 0-604-470-201, fax (0-46) 862-85-51,  
e-mail: chlodklima@wp.pl

ZS-1324

**FIAT SALON SPRZEDAŻY**

Tylko nie mów do mnie mały

**PANDA - 2 KREDYTY!**

Sochaczew  
ul. Kusocińskiego 5  
tel. 862-34-83  
tel. 602-310-596

ZS-1303

**Pracownia Szyldów "Adam's"**

Sochaczew, ul. Żeromskiego 41/21  
tel.: 0-606 923 687; (46) 862 62 12

Radio Plus Między Łodzią a Warszawą  
rozdaje kwiaty!

Jeżeli chcesz je otrzymać, by zrobić prezent komuś bliskiemu, słuchaj nas codziennie od poniedziałku do soboty od 12<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>

**plus radio**  
Między Łodzią a Warszawą



**Oferujemy:**

- szeroki wybór sprzętu RTV i AGD
- sprzęt do zabudowy renomowanych firm
- korzystne systemy ratalne, odsetki 0%
- bezpłatny transport
- fachowe doradztwo

Udzielamy rabatów sprawdzić nasze ceny!

Zapraszamy codziennie od 9.00 do 18.00 w soboty od 9.00 do 14.00

**ul. Płocka 70A**  
tel. 863-55-79

ZS-1325















# burzyńska

168/268

## Wtorek, 30 września

■ W Poznaniu Akcja Alternatywna Naszość zorganizowała kwestę na wiaگرę dla premiera Millera, by jako prawdziwy mężczyzna nie kończył tak słabo. Poznaniacy przez dwie godziny wrzucili do puszek kwestarzy 54 zł. Całą akcję obserwowała z ukrycia policja, nagrywając na video. Pewnie pilnowali, aby wiagra nie zużyła Naszość w celach pomnażania swych szeregów.

■ Posłanki coraz głośniejsze postępują w Sejmie, aby w budynku parlamentu był żłobek. Argumentują, że przecież jest tam już basen, fryzjer, sauna i kaplica, to dlaczego nie żłobek? Sprzeciwiają się posłowie, bo żłobek to dla nich za mało, oni chcą mieć cały żłobek.

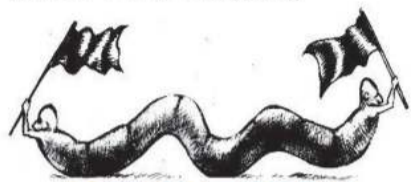
## Środa, 1 października

■ Odnalazł się poseł Ruchu Katolicko-Narodowego Robert Luśnia, którego nie widziano w Sejmie od maja, po tym jak rzecznik interesu publicznego zarzucił mu kłamstwo lustracyjne, ogłaszając, że Luśnia był współpracownikiem służb specjalnych PRL. Luśnia widziano w Darłowie w srebrnym mercedesie z młodą dziewczyną i dwoma ochroniarzami. Nie wiadomo, czy poseł wróci w tej kadencji do Sejmu, bo pewnie w Darłowie też jest ciekawie. Są przecież

rybki, co lubią pływać, więc ... luśniem bo uśniem!

## Czwartek, 2 października

■ Samoobrona ogłosiła konkurs na hasło, z którym pójdzie do wyborów do Parlamentu Europejskiego. Autor najlepszego w nagrodę otrzyma krawat w biało-czerwone paski. Zgłaszam się do konkursu i proponuję takie: "Tylko Lepper Europie dupę skopie!" Liczę na nagrodę.



SERWIS

■ Ostatnio na łamach kilku pism oraz na antenie TVN malarka Hanna Bakula prezentowała swoją nową, tym razem bardzo awangardową instalację. Instalację wykreowaną na własnej twarzy przy pomocy lubiącego sobie poeksperymentować "mistrza" chirurgii plastycznej. "Dzieło" "lekarza" będzie przedmiotem oceny sądu, a tymczasem Hanna B. obnosi się z zeszpeconą twarzą po redakcjach, jakby chciała zdyskontować ten fakt artystycznie. Niestety są i ciemne strony całej sprawy, otóż,

jak wyznała w jednej z gazet, ten nowy image przeszkadza jej chwilowo w uprawianiu seksu. Nie martw się Haniu, każda...

## Piątek, 3 października

■ Czterech Pakistańczyków zapragnęło dotrzeć do Berlina, by tam prosić o status uchodźców. Po pokonaniu kilku tysięcy kilometrów statkiem, samochodami, na piechotę przekroczeniu granicy polskiej i ukrywaniu wielodniowym gdzieś na odludziu. "Przewodnicy" przywieźli ich w nocy do jakiegoś miasta twierdząc, że to już Berlin. Po czym zainkasowali zapłatę i zniknęli. Pakistańczycy poszli zaś na policję, prosić o status uchodźcy. I tak znaleźli się na komendzie policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Zupełnie jak w "Vabank II" - Polak potrafi.

■ Pijany pies pogryzł w Łodzi człowieka. Pies pił piwo razem z kilkoma ludzkimi kompanami, którzy pomagali mu atakować pokrzywdzonych. "Wobec okoliczności, które się pojawiły, Prokuratura Łódź Śródmieście uznała, że nie ma podstaw, by wnioskować o aresztowanie podejrzanych o napaść" - powiedział rzecznik prokuratury. Czyli, że psa też trzeba będzie spuścić z łańcucha.

## KRONIKA TOWARZYSKA



## Z grubej rury

Z soboty na niedzielę nieznanymi sprawcami, tak się przeważnie określa włamywaczy w policyjnych raportach, wybili szybę w księgarni przy ul. Wąskiej, by dostać się do środka. Jak się jednak okazało, nie ginęła stamtąd ani jedna książka. Tylko, że właściwie trudno się dziwić, bo po co takiemu książka, jakąś tam pewnie już ma.

Decyzją władz powiatowych Powiatowy Urząd Pracy znajdzie się w nowej siedzibie przy ul. Kusocińskiego wraz z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną. Jak się wydaje, pomysł utracony w dziesiątkę, bo bezrobotnym klientom PUP-y bardzo przydadzą się porady psychologa, jak przeżyć o strawie duchowej i pedagoga, gdzie kulturalnie wykonać rzyg...egzystencjalny.

Burmistrz Łowicza odebrał w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki pierwszą nagrodę w kon-

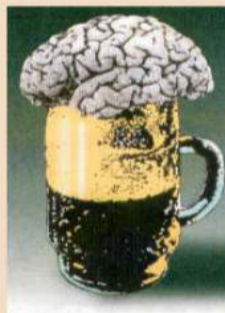
kursie na najlepszą na Mazowszu modernizację oświetlenia ulic w mieście. Osiągnięcia naszego burmistrza też nie są małe i możemy się spodziewać, że już niedługo to on odbierze nagrodę za najlepiej oświetlone miejskie obiekty. Po zamku, muzeum, oświetlony zostanie bowiem podwójny pomnik, który stanie niabawem przed kościołem na placu Kościuszki. Następna w kolejności powinna być zabytkowa kamienica przy ulicach Warszawskiej i Traugutta. Oświetlone ruiny przyciągną bowiem turystów, jak do rzymskiego Coloseum. Atrakcyjność turystyczną obiektu podniesie jeszcze jego rozpad, co niedługo zapewne nastąpi.

Podczas otwarcia supermarketu Tesco w Skierniewicach co jakiś czas ogłaszano promocyjną sprzedaż cukru po kilkadziesiąt groszy za kilogram. Wzbudzało to istne bitwy w okolicach stoiska z cukrem. Klienci okładali się torbami, wyrwali sobie torby ze słodkim towarem. W powietrzu fruwał rozsypany cukier, a na posadzkę kapala krew, bo ran w bitwie nie brakowało. Nie przypuszczaliśmy, że w naszym byłym mieście wojewódzkim, aż tak zagrożony jest przez prywatną inicjatywę państwowy monopol spirytusowy.

KRAJAN



## Fachowiec z młotkiem



### MAŁE PIWO

nych lub niepotrzebnych już pracowników.

Mogłaby przecież i nasza władza, zamiast szukać pretekstów, podarować na przykład niepotrzebne w urzędzie krzesła do jądłodajni dla ubogich, ale pod warunkiem, że wezmą je razem z zajmującymi je pracownikami. Ci, tracąc pracę, staliby się przecież od razu ubodzy, więc zajmowaliby nadal odpowiednie miejsca. Można by też oddać do renowacji biurko...wraz z personalną, albo podarować komputery dla którejś ze szkół, oczywiście razem z obsługującymi je urzędnikami. Niech się doksztalcają.

Jakież to nowe możliwości dla takiego dyrektora szpitala, który podobno i tak sobie nieźle radzi! Przecież można by podarować innej, biedniejszej placówce, zacinające się ekg wraz z obsługą. Żeby się odcieła. Albo strzykawki z pielęgniarkami. Lub dać policji karetkę z załogą, niech jeżdżą do bandyckich napałów. Trzeba tylko rozgłosić, że są z Łodzi, statystyka od razu się poprawi.

A sochaczewski Zakład Gospodarki Mieszkaniaowej, który głowi się teraz, jak tu wywalić całą niemal załogę, ma przecież gotowe rozwiązanie. Wystarczy ogłosić w prasie, że ZGM rozda bezpłatnie klucze francuskie, wiertarki, łomy, piły i inne młoty, pod warunkiem jednak, że w kompletach z trzymającymi je w rękach fachowcami. Ludzie rozbiorą, i to z pocałowaniem ręki (fachowca oczywiście). Przejdzie on wtedy z ZGM na gamuszek obdarowanego, a ten będzie miał tanią pomoc w domu i zagrodzie. A jak ukontentowane będą gospodynie. Pod warunkiem jednak, że fachowiec nie będzie miał zbyt dużego przebiegu.

Ale słuchajcie! Przecież my już teraz nie mamy się czego wstydzić! Jakies kilka miesięcy temu bowiem, upadający Energomontaż-Północ, podarował innej

firmie halę produkcyjną wraz z ludźmi. I kto wie czy nie był tu prekursorem.

Teraz i nasze starostwo ma szansę na pozbycie się gratów, bo w związku z przeprowadzką do nowej siedziby część zużytych biurek można by wraz z urzędnikami komuś przekazać. No choćby taki wydział promocji, który i tak, zamiast powiat, od 5 lat promuje za naszą forszę obcych motocyklistów w skórach i hełmach oraz zespoły ludowe z Podhala. Przecież przy przeprowadzkach zawsze pozbywamy się rupieci. Tylko, kto tych fachowców weźmie? Boję się, że nikt sobie takiego pasztetu na głowę zwalić nie pozwoli. Ani w Łowiczu, ani w Skierniewicach, ani w Wiskitkach.

Stawomir Burzyński



ANDRZEJ LEGUS